

Rząd zapowiada dopłaty do aut elektrycznych

2 maja 2024

Rząd Donalda Tuska ogłasza „sukces”. Nie będzie bowiem podatku od samochodów spalinowych, za to będą dopłaty do elektryków, które przecież też będzie trzeba sfinansować z podatków. Wszyscy zrzucimy się na drogie zabawki dla najbogatszych. Efekt będzie podobny, jak przy kredycie hipotecznym 2 proc., gdy ceny nagle wystrzeliły w kosmos. Rząd sprzedaje to jako „logikę zachęty”.



Rząd Tuska zapowiada zmiany w KP0. Jedna z nich zakłada, że nie zostanie wprowadzony podatek od aut spalinowych. W jego miejsce będzie dofinansowanie elektromobilności.

Minister funduszy i polityki regionalnej Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz oznajmiła, że na początek do samochodów elektrycznych, których bez żadnych dopłat niewielu chce kupować, na rynek zostanie wrzuconych 1,5 miliarda złotych. Po 30 tys. zł dla każdego.

„Nie będzie podatku od samochodów spalinowych. Przyjmujemy zupełnie inną logikę, logikę dopłat, czyli logikę zachęty, a

nie logikę kary. Dopłat dla tych, którzy zechcą kupić samochody elektryczne” – wskazała Pełczyńska-Nałęcz.

„Przeznaczamy na to 1,5 mld zł z grantu. To będą środki na trzydziestotysięczne dopłaty, jako bazowe, dla samochodów nie tych z najwyższej półki, tylko tych ze średniej półki” – wyjaśniła, doprecyzowując, że jeżeli ktoś będzie mniej zamożny będzie mógł liczyć na „trochę więcej”, jeżeli samochód będzie złomowany, będzie można zyskać „jeszcze trochę więcej”.

Najnowszy ruch rząd jest szeroko krytykowany. „Uśmiechnięci idioci. Półtora miliarda na zabaweczki, których nikt nikt nie chce bez dopłat kupować. Z publicznej kasy” – napisał publicysta Łukasz Warzecha.

„Po logice dopłat do mieszkań lepiej sytuowanym, rząd KO, Lewicy i 3D zaskakuje logiką dopłat do samochodów lepiej sytuowanym. Łączy je wspólny mianownik gorzej sytuowanych, którzy się na to zrzucą” – komentuje Emil Krawczyk.

Krytycznych komentarzy ze strony znanych osób jest znacznie, znacznie więcej.

Autorstwo: KM

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)